

BeCeKa, Ostatni Papieros

W ostatnim roku byłem wrakiem człowieka i uciekałem w alkohol
Bo serio nie dawałem rady mało co z tego pamiętam zazwyczaj piłem do zgonu
Nie poprawiało nastroju a rozdrapywało rany
Zgubiłem kompas na drodze bycia szczęśliwym
Nie czuję słodczy stworzony z goryczy
Nie umiem kłamać za to zabije za szczerość nawet jeśli konsekwencją było zostanie z niczym

Boję się pójść do lekarza , boję wyniku badań , boję pomyśleć ile siana zostawiłem w barach
Co przyniesie pech jutro ? Codziennie mnie dotyka i przez to co raz bardziej nienawidzę swojego
Mam w sobie dużo miłości ale trzymam ją pod kluczem
Nie będzie tak łatwo otworzyć mi serce na nowo
Bo za każdym razem gdy dałem całego siebie to po chwili ktoś odchodził i łamał mi dane słowo

Jestem zranionym chłopakiem zmieniły mnie używki
Znam posmak łez na ustach i jak zjeżdża się na parter
Przejechałem się na ludziach znajomości nie są warte
Gdy nie mówią ci prawdy tylko pocieszają kłamstwem
Stany lękowa mam już bez jarania baki
Skutki uboczne gdy rzucisz uzależnienie
Demony wokół które chcą mi namieszać
Tak z nimi siedzę a tle leci twenty seven

Nie chce zasypiać samotnie proszę przyjedź przytul mnie
Krzyczę pośród 4 ścian a nikt nie słyszy sos
Płynę sam przez morze zmartwień zagubiony gdzieś jak nemo
To przychodzi gdy cierpię
Za oknem tli się ostatni papieros

Kim jestem dzisiaj a kim byłem wczoraj
Dla ciebie nikim a to żadna nowość
Nie cofne czasu chociaż uwierz k@rwa chciałbym spróbować wiele rzeczy zrobić na nowo
Nie liczę strat bo nie umiem do tyłu liczyć
Nie liczę błędów tylko staram się naprawić
Za dzieciaka psycholog mało co mi pomógł dlatego kiedy nagrywam czuję się jak na terapii
Nie wiem co tam o mnie piszą nie sprawdzam komentarzy mało obchodzi czy siądzie czy wykręcę
Płacze po nocach bo wkręcam znów krzywe fazy płacze gdy pisze i nie ma nikogo obok
Jedynie co mogę na ten moment zrobić to porozmawiać szczerze z samym sobą
Rano przeglądam sie w lustrze najchętniej bym na nie napluł bo widzę w sobie bestie kiedy inni wi
To miało cieszyć a uśmiech zniknął mi z twarzy zabrakło chęci zabrakło mi motywacji
Wyleczę rany daj mi czas moje życie prezentacja nowy rok to nowy slajd

Nie chce zasypiać samotnie proszę przyjedź przytul mnie
Krzyczę pośród 4 ścian a nikt nie słyszy sos
Płynę sam przez morze zmartwień zagubiony gdzieś jak nemo
To przychodzi gdy cierpię
Za oknem tli się ostatni papieros